Nr. 133 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch. Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży
Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów nol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara meryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 16-go listopada 1935 r.

Czy istnieje możliwość podniesienia cen produktów rolnych

Słyszeliśmy już wielokrotnie oświadczenia wygłaszane przez czynniki rządzące, że nieda się w żaden sposób podwyższyć cen produktów rolnych, wobec tego nie pozostaje nic innego jak tylko dostosowanie cen przemysłowych do niskiego poziomu cen produktów rolnych. Były również wielokrotne i takie zapowiedzi, no ale zawsze kończyło się tylko na zapowiedziach, kartele i przemysł coraz to wyżej windowały ceny swych produktów, a lud wiejski w coraz to czarniejszą popadał nędzę.

Rozpiętość między cenami produktów rolnych sprzedawanych przez rolników, a między cenami artykułów kartelowych i cenami artykułów kupowanych przez rolników utrzymywała i utrzymuje się bardzo wielka. Upartość karteli nie pozwalała, by rozpiętość ta mogła być zmniejszona i by wieś, by rolnik mógł stać się spożywcą na rynku wewnętrznym. Dlaczego tak jest niejednokrotnie omawialiśmy na łamach naszego pisma.

W artykule niniejszym zajmiemy się innem zjawiskiem, również bardzo dziwnem, które również przeczy oświadczeniom urzędowym, że nieda się w żaden sposób podnieść poziomu cen artykułów rolnych.

Według ostatnio opublikowanych danych statystycznych, jeżeli przyjmiemy ceny wszelakich produktów, a więc produktów rolniczych, przemysłowych itd. z r. 1928 na 100, to w dzisiejszej chwili **ceny artykułów rolnych sprzedawanych przez rolnika stoją na wysokości 38, artykuły nabywane przez rolnika na wysokości 66,8, artykuły kartelowe na wysokości 83 i wreszcie artykuły żywnościowe nabywane przez spożywcę na wysokości 58,3.**

Z danych tych widać, jak wielka jest rozpiętość między cenami które dostaje rolnik za wytworzone produkty i cenami jakie musi płacić za produkty, które musi kupować.

Z danych tych także wynika jasno, że produkty rolne kupowane od rolnika na poziomie 38 jednostek, sprzedawane są spożywcom na poziomie aż 58,3 jednostek, a więc za pośrednictwo kupna od rolnika i sprzedaży spożywcy bierze pośrednik aż 20,3 jednostek czyli obliczając procentowo aż 53,5 procent wartości kupowanego artykułu rolnego.

Tak też jest w istocie. Weźmy dla przykładu ceny żywca na wsi i ceny mięsa w mieście. Wtedy, kiedy 1 kg. żywca na wsi kosztował przeciętnie 40 gr., to kilo mięsa w mieście kosztowało 80 groszy i więcej. Ten stosunek utrzymuje się i dziś, gdy ceny żywca znacznie podskoczyły. Handlarz skupujący na wsi mleko płaci rolnikowi 6—8 groszy za litr, tymczasem spożywca w mieście musi płacić za 1 litr mleka aż 18 do 25 groszy za litr. Różnice między cenami zabiera pośrednik.

To samo dzieje się ze zbożem. Giełdy zbożowe podają jedne ceny, rolnik za swe zboże bierze zawsze o 1 do 3 zł. mniej na 100 kg., zaś cena chleba w mieście w porównaniu z ceną zboża braną przez rolnika jest wyższa o 100 do 150 procent. Tę wielką różnicę zabierają pośrednicy, t. j. kupcy, młynarze, piekarze i sprzedawcy. Rolnik pracuje w pocie czoła, mozoli się, niedojada, niedosypia, a zyski kolosalne czerpie z tego tylko pośrednik.

Jak wynika z powyższego, istnieje możliwość znacznego nawet podniesienia cen produktów rolnych, bez potrzeby podnoszenia cen żywności w miastach. Jest to zupełnie możliwe, ale wymaga wielkiej czujności, bardzo sprawnej organizacji i bezwzględności w wykonywaniu. Trzeba ostrej ręki w stosunku do tych, w czyich kieszeniach toną olbrzymie koszta pośrednictwa.

A że pośrednik nie wyzbył się jeszcze dotychczas nawyków nabytych w czasach paskarsko-inflacyjnych, że nie nauczył się jeszcze należycie stosować zasady „każdemu tyle, ile mu się słusznie należy“, przeto wykorzystuje każdy moment. Wystarczy, by zboże zwyżkowało o 50 groszy na 100 kg, a już chleb w miastach drożeje o kilka groszy na kilogramie, wystarczy, by cena żywizny podskoczyła o 2—3 złote na 100 kg., by ceny mięsa w mieście podskoczyły o kilkanaście groszy na kilogramie.

Dziś, kiedy min. Kwiatkowski w swoim pierwszem przemówieniu wygłoszonem przez radjo oświadczył, że stan gospodarczy kraju zależy tylko i wyłącznie od położenia materjalnego, gospodarczego rolnictwa, muszą być również poczynione planowe i bezwzględnie wykonywane zarządzenia, zdążające do złagodzenia rozpiętości cen w kierunku podniesienia cen artykułów rolnych. A to może być uskutecznione przez obniżkę kosztów przewozowych kolejami, przez zastąpienie pośrednictwa prywatnego przez handel spółdzielczy, zniesienie rozmaitych opłat przy wjeździe do miasta i na targi no i wreszcie przez sprawne funkcjonowanie w miastach komisyj badania i ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Komisje te po rocznem zniesieniu, ze względu właśnie na spekulacyjne tendencje czynników pośredniczących między rolnikiem a spożywcą w mieście, zostały znowu powołane do życia.

Nie wystarcza jednak, by powołać komisje te do życia. Nad komisjami temi musi być rozciągnięta ścsła kontrola i nadzór, by usuwać spekulacyjne zamierzenia pośredników, idące w kierunku wyzyskiwania rolników i spychania ich w objęcia nędzy.

Gł.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Wojska włoskie zajęły miejscowość Sassadeneh. Włosi nie natrafili na poważny opór ze strony Abisyńczyków. Sassabeneh leży w odległości 170 km na północ od Gorahai. Zdobycie obu tych miejscowości przez wojska włoskie rozstrzyga o opanowaniu prowincji Ogaden. Włosi osiągnęli na tym froncie zdecydowany sukces. Celem dalszej ofenzywy włoskiej ma być miasto Dżidżiga. Opanowanie tego punktu otworzy drogę do Harraru i Diredaua. Włosi dążą do przecięcia linji kolejowej Addis Abeba—Dżibuti.

Na froncie Tigre wojska gen. Santini umacniają się na wzgórzach, mając na lewem skrzydle kolumnę danakilów.

Włoskie zwiady lotnicze w rejonie Amba Alagi nie stwierdziły obecności poważniejszych sił abisyńskich, co pozwala przypuszczać, że Abisyńczycy mieliby zamiar koncentrować się raczej w okolicach Desie.

WŁOSI ZAMIERZAJĄ ZATOPIĆ NIZINĘ DANAKIL.

We włoskich kołach wojskowych w Asmarze krążą pogłoski, iż dowództwo włoskie frontu północnego rozważa projekt bezpośredniego połączenia prowincji wschodniego Tigre z morzem.

Wyłonił się projekt budowy kanału długości 30 km idącego wgłąb lądu. Kanał ten pozwoliłby na całkowite zalanie rozległej niziny Danakilskiej, której poziom w wielu miejscach jest o 10 metrów niższy, od poziomu morza. Kanał ten rzekomo możnaby przekopać w ciągu 9 miesięcy.

Zalanie pustyni Danakilskiej zmieniłoby zupełnie charakter geograficzny kraju i pozwoliłoby na budowę portu w głębi kraju, który droga lądowa połączyłaby z prowincją Tigre.

Budowa dróg łączących wybrzeże z wnętrzem kraju jest niezbędna ze względu na transporty broni, amunicji i żywności.

Hitler rozwiązał Stahlhelm

W dniu 7 listopada br. na terenie całej Rzeszy odbyło się poraz pierwszy od czasu zawarcia pokoju po wojnie światowej, zaprzysiężenie rekrutów wcielonych do armji niemieckiej z poboru. Do wiosny roku bieżącego, zgodnie z Traktatem Wersalskim, Niemcy nie mogły posiadać więcej niż 100 tysięcy żołnierzy i oficerów w szeregach swej armji, przyczem wszyscy szeregowcy musieli być żołnierzami zawodowymi z terminem służby nie krótszej jak 12 lat.

Jak wiadomo wiosną rb. Hitler ogłosił rozporządzenie, łamiące Traktat Wersalski, o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej i zwiększenie stanu armji. Początkowo zrobił się w Europie między narodami wielki ruch, protestowano na wszystkie strony, rychło jednak uciszyło się, a Hitler po swojemu organizuje armje, by w stosownej chwili użyć jej.

Właśnie w dniu 7 listopada odbyło się poraz pierwszy po wojnie światowej, zaprzysiężenie rekrutów, pobranych do armji niemieckiej. Tegoż dnia rozwiązał Hitler Stahlhelm, zaznaczając, że z chwilą odbudowania armji niemieckiej znikły potrzeby utrzymywania tej organizacji. (

Wypadek polskiego lotnika w drodze do Australji

Przed pewnym czasem pilot polski major Karpiński wyruszył w podróż lotniczą z Warszawy do Melburn w Australji. Długość tej drogi wynosi około 20 tysięcy kilometrów. Ostatnio startując do dalszej drogi z lotniska jednego z miast w Indjach, samolot przewrócił się i uległ poważnym uszkodzeniom. Major Karpiński został ranny. Major Karpiński otrzymał polecenie powrotu do kraju.

O zmianę metod pracy

Coraz częściej się teraz mówi na żebraniach i w prasie ludowej o zmianie metody i kierunku pracy w naszych niższych ogniwach partyjnych. Dużo wpłynęło momentów na to upomnienie się o zmianę lecz do najważniejszych należą wyniki i przebieg wyborów ostatnich do Sejmu i Senatu.

To, że od wyborów wstrzymała się cała prawie klasa chłopska, to nakłada na partję ludową, jako na awangardę klasy chłopskiej w Polsce, obowiązek wyciągnięcia odpowiednich wniosków. Klasa chłopska (nawiasem mówiąc i cały Naród Polski) ma już dość sanacji. Choć tym razem było nieme wypowiedzenie się przeciw systemowi sanacyjnemu rządzenia — to jednak dla wszystkich, którzy stykają się bezpośrednio z wsią — milczenie to miało wyraźną wymowę: chęć ostatecznej walki z sanacyjnym systemem rządzenia.

Gwałtowną zmianę nastrojów mas chłopskich widzimy we wszystkich tych krajach, gdzie chłopi mniej lub więcej są upośledzeni. W tych też krajach i partje chłopskie zaostrzają kurs. Tu i ówdzie doszło nawet do zaburzeń społecznych.

W takiej np. Francji rozpowszechniane były niedawno (jak donosił sanacyjny „Ilustr. Kurjer Codzienny") ulotki „Frontu Chłopskiego", w których między in. było napisane: „Widły do góry! Widły dla chłopa, to nietylko narzędzie do pracy, ale i narzędzie walki! Widły, to narzędzie symboliczne naszego ruchu". W dalszym ciągu tej ulotki było nawoływanie do niepłacenia podatków.

Na tle tej międzynarodowej i krajowej sytuacji wyraźnie widać potrzebę zmiany metody i taktyki postępowania naszej partji. Zmiana ta musi iść przedewszystkiem w kierunku uaktywnienia pracy partyjnej. Przedewszystkiem w dołach! Wiedzmy, że żywotność partji utrzymują zawsze doły — najniższe ogniwa partyjne.

A więc:

Zarządy Powiatowe muszą przystąpić do urządzania jaknajwięcej kursów społeczno - politycznych. Trzeba je robić samemu — nie liczyć bardzo na prelegentów z władz wyższych. Najniższe ogniwa — koła Stron. Ludowego — muszą już raz przystąpić do pracy owocnej! Czytać i prenumerować jaknajwięcej gazet ludowych, urządzać często wieczory dyskusyjne, zająć się wygłaszaniem referatów na tematy najbardziej interesujące wieś! Ten punkt uważam za bardzo ważny. Wiemy, jak bardzo, bardzo brak jest nam po wsiach możliwych mówców. Wstyd! Patrzmy, jak dużo mówców — agitatorów ma klasa robotnicza. Pozatem musi każde koło zajmować się wszelkiemi przejawami i zjawiskami, dotyczącymi danej wsi. Kierować temi sprawami. Niech nam żadna sprawa nie będzie obca!

Sprawy spółdzielcze też nie mogą nam być obce. Nie możemy jednak tej sprawy brać „na hurra". Wiemy, jak bardzo została spółdzielczość skrępowana i zbiurokratyzowana. Kontrole, nadzór nad spółdzielniami mają teraz tylko urzędnicy. W tych warunkach spółdzielczość niezależna jest bardzo utrudniona.

Wtym stanie rzeczy sanacja może używać spółdzielczość, tak, jak do tej pory było z parlamentaryzmem, za narzędzie przekupywania i łamania działaczy ludowych i ruchu ludowego. Musimy więc do tej sprawy dochodzić ostrożnie.

Pierwszym nakazem naszym obecnie jest — iść naprzód, drogą uaktywnienia naszej pracy partyjnej!

Jest w ludzie wiara, że tak dalej w Polsce być nie może, jest wola w ludzie uczynienia wszystkiego, ażeby się to raz zmieniło. Kolej więc teraz na czyn.

Jan Woner.

W 75-tą rocznicę urodzin
Wielkiego syna Polski

W dniu 6 listopada br. nasz Wielki rodak i artysta znany na całym świecie Ignacy Paderewski, obchodził 75 rocznicę swoich urodzin. Rocznicę tę wraz z tym Wielkim Polakiem obchodziła i cała Polska, która tak wiele, tak bardzo wiele ma mu do zawdzięczenia.

Ignacy Paderewski przyszedł na świat dnia 6 listopada 1860 r. we wsi Kurytówce na Podolu, to jest w okresie najwyższych cierpień narodu. Już od samej młodości Paderewski objawiał wielkie zdolności muzyczne. Mając lat 27 daje już koncert w Wiedniu, który zapewnił mu wzięcie i sławę światową.

Wierząc, że Polska powstać musi i wierząc, że Polska będzie zjednoczona, rzuca ostrzeżenie wyraźne i dobitne. Stawia własnym sumptem w roku 1910 w 500-letnią rocznicę Grunwaldu w Krakowie pomnik dumy i sławy przodków, jako widomy znak wytycznej i wskazań naszych dążeń. Czynem tym zamanifestował swoją wiarę i swoje postępowanie na jutro: front przeciwniemiecki — Polska Zjednoczona, niepodległa i wielka.

I począwszy od tego 1910 roku, zamiera praca kompozytorska Paderewskiego. Od tej chwili całą swoją pracę i troskę skierowuje ku swojemu narodowi, jego położeniu w myśl hasła: „Najpierw Ojczyzna, później sztuka".

Z wybuchem wojny światowej stanął Paderewski odrazu po stronie aljantów i rozpoczął na terenie międzynarodowym akcję pomocy rodakom.

Przewidując, jak decydującą rolę odegrają w wojnie światowej Stany Zjednoczone, w 1915 r. Paderewski udaje się do Ameryki, gdzie niezmordowanie pracuje nad krzewieniem zrozumienia dla konieczności odbudowy Polski. Ówczesny prezydent Stanów Zjedn. Woodrow Wilson dla hasła tego został przez Paderewskiego całkowicie pozyskany, jeszcze przed wypowiedzeniem wojny Niemcom. Bo w dniu 22 stycznia 1917 r., wypowiada prez. Wilson oficjalną tezę, że powinna istnieć Polska Zjednoczona, samodzielna i niepodległa".

Był to sukces niezwykły, od tego bowiem momentu zaczyna się zwrot światowy na rzecz Polski.

Nadchodzi wreszcie dzień 11-go listopada 1918 roku, dzień kapitulacji niemieckiej i ostatecznego pogromu państw centralnych.

Wkrótce też przybywa do Polski jej „duchowy ambasador" w państwach koalicji, Ignacy Paderewski. Przejazd jego przez Polskę był prawdziwym triumfalnym wjazdem wodza narodu, pobyt zaś jego w Poznaniu w dniu 27-go grudnia 1918 roku i jego płomienne przemówienie staje się hasłem do wybuchu przygotowango w Wielkopolsce powstania przeciw Niemcom. Płomieniem własnej duszy i serca zapalił lud wielkopolski do walki o wolność.

W styczniu 1919 roku przybywszy do Warszawy staje na czele rządu polskiego i stanowisko to piastuje do grudnia 1919 r.

Po ustąpieniu ze stanowiska prezesa rządu Paderewski wycofuje się z czynnej polityki, a wraca do swej umiłowanej dziedziny pracy do muzyki. Zachowuje on w dalszym ciągu niezmiennie poważne, stosunki i wpływy w sferze mężów, dzierżących losy Europy w swem ręku, zarówno po tej, jak po tamtej stronie Oceanu.

Dziś nasz Wielki mąż stanu, Wielki artysta, patrjota i Syn Narodu przebywa stale w Szwajcarji. Ale sercem jest zawsze u nas, w Polsce. Zawsze pamięta o Polsce a wyrazem tej pamięci są jego czyny.

Jak corocznie

Jak w latach poprzednich tak też i w roku bieżącym w dniu 11-go listopada, spłynęła już nie fala a cała wprost powódź orderów na rzesze urzędników, wojskowych i pracowników społecznych. Rozmaitemi stopniami Orderu Odrodzenia Polski odznaczonych zostało 200 osób, zaś rozmaitemi stopniami Krzyża Zasługi kilka tysięcy osób.

Również z okazji rocznicy odzyskania niepodległości odbyło się nadanie odznaczenia tak zw. wawrzynu akademickiego przez Polską Akademję Literatury 220 osobom. Trzeba przyznać, że zaszczytne to odznaczenie nadane zostało wielu osobom, których zasługi położone w rozmaitych dziedzinach są wielkie, znaczna jednak większość odznaczonych to ludzie szerszemu ogółowi zupełnie nieznane. To też pisma sanacyjne piszą, że lista odznaczonych to krzywda i skandal, za co zaś dostali te odznaczenia to jest wiadomem zapewne tylko panom starostom, którzy podawali kandydatów do odznaczenia.



Manewry cesarskie w Mandżuko

W pobliżu stolicy Mandżuko, Tschin-king, w obecności cesarza Tang-Te, odbywają się największe manewry młodego wojska, nowego cesarstwa. Obok cesarza (w środku) główny dowódca japońskiej armji Kwantung.

Odżydzenie Niemiec a zażydzenie Polski

Według twierdzeń jednego z najpoważniejszych dzienników angielskich, za lat 20 nie będzie w Niemczech już żadnego żyda. Dziennik ten oblicza, że w obecnej chwili znajduje się w Niemczech około 420.000 żydów. Od czasu dojścia do władzy Hitlera, liczba ta szybko maleje a to wskutek zgonów i ciągłego wyjazdu zagranicę.

Jeżeli chodzi o nas, to w głosie tym niema nic pocieszającego bowiem nie ulega wątpliwości, że wszystko to, co wyniesie się z Niemiec, to w 90 procentach przesiedli się do Polski i jeszcze bardziej zażydzi nasz kraj.

Rozpustnik marjawicki zabiega o darowanie kary

Skazany na 4 lata więzienia za uprawianie rozpusty, głośny „arcybiskup" kozłowicki Kowalski, czyni obecnie starania o darowanie mu kary. Rozpustnik ten i bluźnierca marjawicki skazany został na karę więzienia już przed paru laty, jednak dotychczas nie został pociągnięty do odbycia tej kary.

Nadmienić przy sposobności należy, że rozpustnik Kowalski nie zrezygnował jeszcze dotąd z duchownego przewodnictwa sekty, choć formalnie „dowództwo" sekty objął Feldman.

Obecnie jest sytuacja taka, że jedną stolicą sekty jest Płock, a drugą Felicjanowo, gdzie Kowalski przebywa i skąd „panuje" nad tymi, którzy za nim się opowiedzieli.

Według naszego zdania kara dla tego rozpustnika nie powinna być darowana, a przeciwnie powinno być rozwiązane i zamknięte całe to zgangrenowane gniazdo bezbożników i gorszycieli marjawickich.

Manifestacje antyżydowskie
na wyższych uczelniach

W związku z 4-tą rocznicą śmierci studenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, śp. Stanisława Wacławskiego, studenci tego uniwersytetu rocznicę tę obchodzili bardzo uroczyście. Na cmentarz, do grobu zamordowanego studenta, udały się delegacje związku akademików i korporacyj ze sztandarami i duże rzesze studentów, oraz kilku profesorów.

Po złożeniu wieńca na grobie i przemówieniach młodzież akademicka udała się pochodem do miasta. Po drodze studenci wznosili antysemickie okrzyki. Policja demonstrujących studentów rozproszyła.

Na Uniwersytecie i politechnice warszawskiej również wybuchły manifestacje antyżydowskie. W czasie manifestacji doszło do bójki między studentami Polakami i grupą studentów żydowskich i komunistycznych. Wieczorem manifes- się.

Najsensacyjniejszy zakład o 100 tys. dolarów

Do konsulatu polskiego w stolicy Węgier w Budapeszcie zwrócił się z podaniem o udzielenie wizy wjazdowej na przekroczenie granicy polskiej i dłuższy pobyt w Polsce bohater jednego z najsensacyjniejszych zakładów, który zawarty został jeszcze przed wojną światową.

W roku 1909 w jednym z klubów miljonerów amerykańskich w N. Jorku stanął pomiędzy królem kolejowym Astorem, a węgierskim inżynierem Arnoldem Fibingerem zakład osobliwej treści. Fibinger podjął się przejść na piechotę 180 tysięcy kilometrów, nie używając do tego mechanicznych środków lokomocji, to jest kolei, samochodu, bryk, rowerów itd., wzamian za co miała być mu wypłacona kwota 100 tysięcy dolarów.

Ponieważ zakład ten był traktowany poważnie, sumę zakładu złożono w Banku Narodowym stanu Nowy Jork, gdzie się jeszcze znajduje. Fibinger rozpoczął swoją wędrówkę, nieprzerywając jej nawet podczas wojny. Zdołał przejść w ciągu 25 lat około 178 tysięcy kilometrów, zwiedzając wiele państw w Ameryce i Europie.

Zuchwały piechur w czasie tym miał wiele wypadków, jak przejechanie przez samochody, spadki z gór itd. W roku bieżącym Fibinger zaszedł do swego rodzinnego miasta Budapesztu, gdzie był przyjmowany przez najwyższych dostojników państwa.

Ponieważ pozostało mu do przebycia resztę drogi parę tysięcy kilometrów, zamierza on przez Czechosłowację dojść do Polski, a stąd już przez Gdynię pojechać wprost do Ameryki, by podjąć rzetelnie zarobioną umę zakładu.

18-go listopada proces morderców Pierackiego

Oskarżeni ukraińcy studjują akta śledztwa

W dniu 18 bm. rozpoczyna się proces o zamach na śp. min. Pierackiego. W sobotę podsądni zostali sprowadzeni do sądu w związku ze zgłoszonem przez nich żądaniem okazania im aktu śledztwa. Oskarżeni posiadają przywilej proceduralny przejrzenia tych aktów przed procesem. Podanie zostało uwzględnione i w ciągu kilku dni Ukraińcy będą wprowadzani do sądu, gdzie będą mogli studjować akta.

Poza tem czynione są przygotowania w związku z rozpoczynającym się procesem. Istnieją poważne trudności z biletami wejścia na salę sądową, gdyż jest b. wiele zgłoszeń od prasy zagranicznej, prowincjonalnej i stołecznej.

Komunikat Naczelnego Sekretarjatu w sprawie Kongresu S. L.

1. Obrady Kongresu S. L. w dniu 7 i 8-go grudnia rb., odbywać się będą w Warszawie w sali Związku Pracowników Handlowych, przy ulicy Siennej nr. 16 (ul. Sienna jest poprzeczną ulicą od Marszałkowskiej, trzecia po lewej stronie — idąc od Dworca Głównego w stronę Saskiego Ogrodu).

Otwarcie Kongresu będzie w dniu 7-go (sobota), o godz. 10-ej.

2. Karty uczestnictwa dla delegatów będą wydawane przed rozpoczęciem obrad przy wejściu na salę — na podstawie nadesłanych zgłoszeń Zarządów Powiatowych S. L.

3. Sekretarjat Naczelny S. L. prosi aby Zarządy Powiatowe, które jeszcze nie nadesłały zgłoszenia swych delegatów — niezwłocznie to uczyniły w celu ustalenia możliwie wcześnie pełnej liczby uczestników Kongresu.

4. Zarządy Powiatowe S. L. i Zarządy Kół — powinny dołożyć wszelkich starań — aby umożliwić pokrycie kosztów przejazdu przedstawicielom swego powiatu. W tak podstawowych i niezmiernie ważnych obradach — jakiemi będą obrady zbliżającego się Kongresu, nie może braknąć nikogo z uprawnionych przedstawicieli.

5. Komu z uczestników Kongresu potrzebny będzie w Warszawie nocleg niech naprzód pisemnie zgłosi się do Naczelnego Sekretarjatu. Noclegi dla zgłoszonych będą zapewnione w cenie 1.50 zł. za pierwszą noc, a 1 zł. za następne noce.

6. W czasie Kongresu będą już do nabycia nowe legitymacje członkowskie na 1936 rok — oraz wydawnictwa ludowe i odznaki czterolistnej koniczynki.

180.000 emerytów w Polsce

W świeżo wydanym numerze miesięcznika „Urzędnik polski na Śląsku“ znajdujemy niezmiernie ciekawą statystykę, dotyczącą emerytów w Polsce.

Otóż w roku 1934 było w Polsce ogółem 179.546 emerytów, w tem 28.491 emerytów b. państw zaborczych, a reszta, 151.055 to emeryci z czasów polskich. W statystyce tej niema emerytów policyjnych i straży granicznej.

Od czasu odzyskania niepodległości upłynęło zaledwie 17 lat, a posiadamy już olbrzymią armję emerytów przekraczającą półtorej setki tysięcy osób. Ale też po maju 1926 roku przeniesienia na emerytury ludzi w zupełności zdolnych jeszcze do pracy były tak częste i obfite, że nie dziw że dziś mamy 151,055 emerytów z czasów polskich.

Miesięcznik katowicki podkreśla, że zdarzały się nieraz wypadki, iż młody emeryt zapisywał się na uniwersytet, kończył studja i zaczynał nową karjerę życiową!

Obniżenie kolejowych taryf osobowych i taryfowych

Zreformowana będzie tak taryfa normalnotorowa jak i wąskotorowa w duchu znacznych uproszczeń i wyrównań opłat taryfowych.

Do największych korzyści, jakie wniesie nowa taryfa, należy: uchylenie droższych dzisiaj stawek taryfy normalnej i zastąpienie ich stawkami taryfy podmiejskiej, przez co potanieją przejazdy normalne w ruchu pobliskim i średnim (do 200 km), a w szczególności w ruchu pomiędzy stacjami wiejskiemi, gdzie taryfy podmiejskiej dotychczas nie stosowano.

Przygotowuje również zarząd kolei rewizję taryfy towarowej, przeprowadzając w przyspieszonym tempie badania taryf podstawowych surowców i półfabrykatów, których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 12-go listopada 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	19.25 –19.75	17,50–17.75	18.00 –18.25	18,00—18,25
Żyto	13,00–13.25	12,50–12,75	13.50—13,75	13,00 —,—
Jęczmień	14,25—14,50	13,00 –13.75	13,75—14,25	13,50—14.00
Jęczmień brow	16.50—17.00	15,50–16,25	15.00–17,00	15,00—15.50
Owies	14,75—15.25	15,25—16.25	14.25—14,75	16,25—16,50
Mąka pszen. 65%	25,00—27,00	27,00—27,50	—,— —.—	—.— —,—
Mąka żytnia 55%	21,00—22 00	19.00–20 00	23.50 24,00	16,50—17,50
Otręby pszenne	9,50–10,00	9.25— 9,75	8,00— 8,50	9,50—10,25
Otręby żytnie	8,00— 8,50	9 00— 9,50	8,00— 8,50	9 25— 9,75
Rzepak	42,00—44,00	41,00—43,60	—,— —,—	41,00—44,00
Groch polny	23,00—25,00	25,00—27.00	23,00 25,00	21.00–23,00
Kuchy rzepak.	13,50–13,75	13.50—13,75	13,50 14.50	13,25—14,00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17.25–17.50	17.50 18,00	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	4,00 4,25	3,75– 4.50	4.00 4,50	3,50– 4,00
Gryka	—.— —.—	—.— —.—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2.00— 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—.— —,—	2.50— 2.75	—,— —.—	—.— —,—
Siano luźne	—,— —.—	6,25– 6.75	—,— —,—	5,00— 5,50
Siano prasow.	—.— —.—	6.75— 7,25	—,— —,—	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34 98: Praga 28.74: Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,90

Wartość dolara: 5.31. — **Wartość gramu złota:** 5,92



VAL GIELGUD. (94

Maszerowali naoślep przez kilka minut, nic do siebie nie mówiąc. Nagle Władysław krzyknął, przytrzymał Nicholsona za ramię i wskazał na lewo, gdzie na czarne niebo wyskoczył niespodziewanie czerwony język ognia i w jednej chwili rozrósł się w szeroką wiechę. Mogło się zdawać, że wierzchołek góry zamienił się w wulkan.

— Gwiaździsta góra — rzekł do siebie Nichelson. — Panie Jordan, pan mówił, że Feng ma tam placówkę?

— Tak — jęknął Konstanty. — Wypatrzyli nasi! Wszystko przepadło. Nie mam nic do stracenia. Idę po Karolinę.

Władysław wzruszył ramionami.

— Szalony jesteś, ale idę z tobą.

— Nie! zrobicie obaj to, co ja wam każę — rzekł spokojnie Nichelson. — To poważna ekspedycja, nie żaden spacer i ja tu rozkazuję. Nadir Szah!

Kolumna stanęła i z ciemności wynurzył się bezszelestnie zawołany.

— Poprowadź dwustu ludzi na most, Nadir Szah, zajmij go i w razie czego broń. Na znak, że masz most w ręku, strzel w powietrze z tego pistoletu, żebym ja tu wiedział, czego się mam trzymać. Mapa sahiba Jordana mówi, że koło mostu jest jakieś osiedle. Pilnuj sobie, żeby cię nie wciągnięto w pułapkę i nie wdawaj się w żadne głupie pogonie. Resztę ludzi mnie zostaw. Marsz!

Nadir Szah zniknął cicho jak cień.

— Nie sądzę, żeby nas zauważono — zwrócił się Nicholson do Konstantego. — Muszę się koniecznie dowiedzieć, co znaczy ten ogień. Może to sygnał do mobilizacji, a może poprostu zabawa z jakiegoś radosnego powodu. Niema co biadać, dopóki nie zbadamy, co się święci.

— Przepraszam — rzekł Jordan. — Ja...

— W porządku. A teraz marsz co sił w nogach. Kierunek ogień. Konie zostawcie. Przypilnuje ich który z moich obwiesiów. Narazie trzymamy się razem. Potem, nie dochodząc do placówki, rozsypiemy się i weźmiemy ją znienacka — jeżeli jest. Strzelać tylko w ostateczności.

W mroku zaroili się górale. Nadir Szah wyruszył ze swoim oddziałem pierwszy. Trzej Europejczycy za nim z resztą ludzi. Wielki ogień pulsował na tle ciemnego nieba, niby płomienne serce. W miarę, jak się posuwano, pożoga rozpościerała się coraz dalej ku północy.

— Coś, jakby coraz więcej ogni. Niepodoba mi się ta iluminacja, psiakrew! — szepnął Nicholson do Władysława. — Nie mów pan Jordanowi.

Konstanty wyprzedzał ich o dobre kilkanaście kroków. Udręka moralna potęgowała w nim siły fizyczne.

Maszerowali szybko blisko godzinę. Nagle łagodne zbocze przeszło w tak stromą ścianę, że musieli się uciec do pomocy rąk. Wysoko nad górą stała ciągle czerwona łuna. Konstanty wydał zduszony okrzyk i stanął.

— Dajcie mi światło!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kim jest ks. Szczęsnowicz

oskarżony przez prokuraturę łomżyńską

Ponieważ szerokie masy społeczne zainteresowały się procesem ks. infułata Szczęsnowicza, który w dniu 4 listopada r. b. stawał przed Sądem grodzkim w Łomży z oskarżenia prokuratury łomżyńskiej za zdanie wygłoszone w kazaniu: „Jest grupa ludzi, którym wszystko wolno, którym wolno pluć i bezcześcić Kościół, poniewierać duchowieństwo, którym wolno pisać bezczelne kłamstwa“ — pragniemy poinformować opinję kim jest ten kapłan podając fakty z jego życia bez komentarzy.

Jest to Protonotarjusz Apostolski, dziekan Kapituły Katedralnej, proboszcz i dziekan łomżyński, w wieku lat 68, kapłan nieskazitelny i zasłużony Polak. Cały czas wojny przebył w Suwałkach jako proboszcz i opiekun ciężko doświadczanej ludności. W grudniu 1918 r. jeszcze za okupacji niemieckiej, udał się do Warszawy z naleganiem, aby Rząd Polski wziął Suwalszczyznę pod swoją opiekę; okupanci byli wtenczas gotowi wycofać się. Jednakże premj. Moraczewski zlekceważył tę doniosłą sprawę. Wówczas, głównie staraniem ks. Szczęsnowicza, przeprowadzono w lutym 1919 r. także w Suwalszczyźnie wybory do Sejmu Ustawodawczego. Wśród czterech posłów został wybrany ks. Szczęsnowicz, który w Warszawie niestrudzenie zabiegał u Rządu i w Sejmie o uwolnienie Suwalszczyzny z pod prześladowczej okupacji niemieckiej. Przeprowadziwszy w dniu 2 lipca 1919 r uchwałę Komisji Spraw Zagranicznych o wezwanie Rządu do uwolnienia Suwalszczyzny, ks. Szczęsnowicz na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 lipca przedstawił taki obraz udręki ludności suwalskiej i prześladowania jej przez okupantów niemieckich, że Sejm jednozgodnie powziął uchwałę:

„Wzywa się Rząd, aby niezwłocznie przedsięwziął jaknajenergiczniejsze kroki celem uwolnienia z pod okupacji niemieckiej Suwalszczyzny, upadającj pod dzikim i bezwzględnym terorem niemieckim“.

W dalszej konsekwencji tej akcji Rada Najwyższa w Paryżu poleciła naczelnemu wodzowi armii zjednoczonych marszałkowi Fochowi wykreślić linję demarkacyjną pomiędzy Suwalszczyzną a krajami okupantów. Foch to wykonał i Niemcy opuścili Suwalszczyznę dnia 22 sierpnia 1919 r.

Lotnik australijski Smith

zaginął w locie z Anglji do Australji

Słynny lotnik australijski Kingsford Smith, który przed dwoma dniami wystartował z lotniska Lympne celem pobicia nowego rekordu na trasie Anglja — Australja, nie przybył do Singapore. Brak o nim wszelkich wiadomości od chwili, gdy opuścił Akyab w Bengalji. W Singapore panuje wielkie zaniepokojenie co do losu lotnika, który powinien był dawno przybyć. Przypuszczają, że Kingsford Smith i jego towarzysz Pethydridge, uległi wypadkowi. Uchodzi za możliwe, że lotnicy wpadli w strefę gwałtownych burz i byli zmuszeni do opuszczenia się na wodę w zatoce Bengalskiej. Wszystkie okręty, znajdujące się w tych okolicach, otrzymały drogą radjową instrukcje podjęcia poszukiwań samolotu Smitha.

Poszukiwania zaginionego w czasie lotu z Londynu do Australji nad Zatoką Bengalską lotnika nie dały żadnych rezultatów. Poszukiwanie lotnika w zatoce Bengalskiej i na sąsiadujących z nią wybrzeżach będzie kontynuowane.



Zaginiony lotnik i jego aparat.

Wielka Katastrofa

Na wybrzeżu północno-irlandzkiego hrabstwa Donegal wydarzyła się w sobotę wieczorem wielka katastrofa, której ofiarą padło 18 osób.

Grupa, złożona z 19 mężczyzn i kobiet, którzy pracowali jako żniwiarze w Szkocji, odbywała łodzią żaglową powrotną podróż do wyspy Arrammore. Aby skrócić sobie drogę, sternik łodzi wybrał trasę, pełną podwodnych raf. Nagle w sobotę wieczorem łódź najechała na skałę i wywróciła się. 17 osób utonęło. Dwie pozostałe przy życiu uchwyciły się wywróconej łodzi, którą po 15 godzinach wiatr przypędził do brzegu. Jedna z uratowanych w ten sposób osób zmarła po krótkim czasie z wycieńczenia, stan drugiej jest bardzo ciężki.

Wśród ofiar katastrofy jest 8 członków jednej rodziny; inna rodzina straciła 3 członków w tymże wypadku. Do niedzieli wieczorm wydobyto z toni 9 trupów.

Gorahai zajęte przez Włochów

Z Asmary donoszą: — Gorahai zostało zajęte przez włoskie oddziały wojsk tubylczych. Miejscowość ta posiada wielkie znaczenie strategiczne i jest pozycją kluczową na froncie Ogaden. Od środy miasto było otoczone przez Włochów. Samoloty włoskie bombardowały ustawicznie Gorahai, powodując demoralizację wśród garnizonu. Jednym z pierwszych, który zginął od bomb włoskich, był wyższy oficer abisyński Grasma Afework, który podczas poprzedniego raidu został ciężko ranny w brzuch. Aefwork zmarł we środę z odniesionych ran. Był to jeden z najwybitniejszych dowódców abisyńskich na froncie południowym. Po śmierci swego dowódcy Abisyńczycy stawiali tylko słaby opór, nacierającym oddziałom włoskim.

Część oddziałów nieregularnych uciekła w chwili zbliżenia się Włochów. Wojska włoskie posuwały się w dwuch kolumnach, z których pierwsza szła od Gerlogubi przez Mareale, a druga wyruszyła z Beleutel i zrobiła w ciągu 10 godzin przeszło 250 km.

Przed zajęciem Harraru

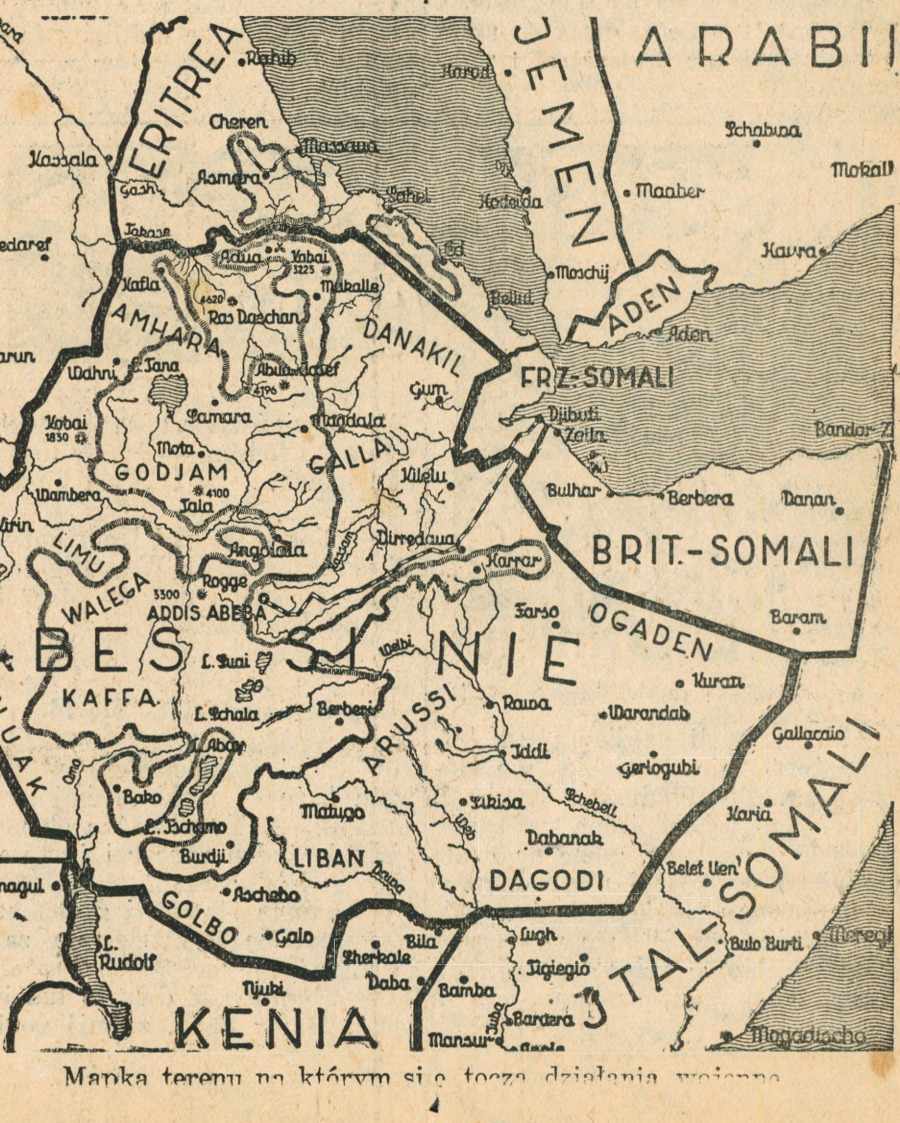
Z Asmary donoszą, że wojska generała Graziani, operujące na froncie południowym, dotarły już wczoraj do miejscowości Saggabaneh, położonej nad rzeką Dżerer i posuwają się wzdłuż rzeki w kierunku na Dżidżiga. Sukcesy, odniesione na froncie Somali, pozwalają, zdaniem wojskowych kół włoskich, spodziewać się rychłego zajęcia Harraru.

ODWRÓT WOJSK ABISYŃSKICH.

Z Asmary donoszą: Zajęcie Gorahai przez wojska włoskie zostało oficjalnie potwierdzone, jak również zdobycie Makalle. Na południowym froncie wojska abisyńskie cofają się w kierunku Dagarbur. Odwrót wojsk abisyńskich odbywa się w zupełnym porządku. Abisyńczycy okopują się na nowych pozycjach. Według niepotwierdzonych wiadomości z Harraru Ras Desta, głównodowodzący wojskami abisyńskiemi na froncie południowym przeszedł do kontrataku i na czele armji złożonej ze stu tysięcy ludzi posuwa się w kierunku południowym wzdłuż rzeki Dżuba.

SAMOLOT WŁOSKI NAD STOLICĄ.

„Intransigeant“ donosi z Addis Abeby, że w sobotę rano po raz pierwszy od początku wojny włosko-abisyńskiej przeleciał nad stolicą abisyńską samolot włoski. Samolot leciał na bardzo wielkiej wysokości. Ponieważ władze abisyńskie stwierdziły, że o tej porze nie mógł się znajdować w powietrzu żaden z samolotów abisyńskich, twierdzą z dużem prawdopodobieństwem, że chodziło o samolot włoski.



Mapka terenu na którym si ę toczą działania wojenne

Wiadomości bieżące

Sobota, 16 listopada 1935 r.
Sobota: Edmunda b.
Wschód słońca: 6.57; zachód 15.44
Niedziela: Grzegorza cud.
Wschód słońca: 6.59; zachód 15.43
Poniedziałek: Otona p.
Wschód słońca: 7.00; zachód 15.41

★ DZISIEJSZY NUMER GAZETY wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“.

Województwa centralne

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbył się 2-dniowy proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób oskarżonych o przynależność do komunistycznej partji Polski i komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Wyrokiem sądu skazano 14 oskarżonych do 10 lat więzienia wł., a trzech uniewinniono.

W drugiej sprawie komunistycznej na ławie oskarżonych zasiadło 4 komunistów, oskarżonych o przynależność do komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy. Sąd skazał jednego z oskarżonych na 10 lat więzienia jednego na 8 lat i dwu po 5 lat. Pozatem wszystkich na utratę praw na lat 10.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

We wsi Wypychy w pow. węgrowskim spłonęły zabudowania gospodarcze w których żywcem spłonął pastuch Stanisław Michalski lat 57.

Dochodzenia ustaliły, że zabudowania podpalił zięć właścicielki gospodarstwa, Kajetan Koszewski, który z teściową i ze swą żoną prowadzi proces sądowy.

ZDERZENIE POCIAGU Z WOZEM. ŚMIERĆ 2-CH OSÓB.

Późnym wieczorem na przejeździe kolejowym pomiędzy Sitkówką a Chęcinami, pow. kieleckiego pociąg osobowy zdążający z Kielc w stronę Katowic najechał na furmankę Izraela Maneli, który wraz ze swym 18-letnim synem wiózł zboże z Brzeziny do Chęcin.

Skutkiem zderzenia ojciec i syn ponieśli śmierć na miejscu. Zabite zostały również oba konie a furmanka uległa strzaskaniu.

GDY DZIECI BAWIĄ SIĘ REWOLWEREM.

W folwarku Kamionka w powiecie biłgorajskim, w domu Eugenjusza Boryczka syn jego 6-letni Stanisław, wziął pozostawiony przez ojca nabity rewolwer i zmierzył do 6-letniego Jana Herniczka. Padł strzał raniąc chłopca śmiertelnie.

Eugenjusz Boryczo został pociągnięty do odpowiedzialności za pozostawienie nabitej broni w miejscu dostępnem dla każdego.

SAMOBÓJSTWO NA GROBIE ŻONY

Na cmentarzu w Będzinie w Zagłębiu Dąbrowskiem na grobie swej żony popełnił samobójstwo 29-letni Witold Brzywczy. Powodem samobójstwo była rozpacz po żonie, która zmarła przed kilku dniami.

Kresy Wschodnie.

NOWY MOST NA NIEMNIE.

Dnia 3 bm. w Orli nad Niemnem, pow. szczuczyńskiego dokonano poświęcenia i otwarcia mostu na Niemnie zbudowanego przez społeczeństwo szczuczyńskie kosztem 117.292 zł. Most ma długości 306 metrów.

SKAZANIE ZŁODZIEI Z UBEZP. SPOŁECZNEJ.

W Sądzie Okręgowym w Wilnie zapadł wyrok w sprawie nadużyć popełnionych w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przez kasjera Stan. Skołowskiego i likwidatora Bronisława Borodzica. Obaj podsądni byli oskarżeni o przywłaszczenie 47 tys. złotych.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał obu na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 8 oraz zasądził powództwo cywilne w sumie 44 tys. zł.

EKSHUMACJA POLEGŁYCH POLSKICH ŻOŁNIERZY.

W Leonpolu nad Dźwiną w powiecie brasławskim dokonano ekshumacji żołnierzy polskich poległych w czasie walk polsko-bolszewickich.

Zwłoki żołnierzy zostały przeniesione do odpowiednio wybudowanych grobów na zbiorowym rzymsko-katolickim cmentarzu.

32 TAJNE GORZELNIE.

Organa kontroli skarbowej wykryły w czasie ostatniej lustracji na terenie woj. wileńskiego 32 tajne gorzelnie samogonki i skonfiskowały 1065 litrów wyprodukowanej wódki, oraz większą ilość zacieru.

Z ruchu Stronnictwa Ludow. w Bocheńskim

Dnia 27 października br. obradował w domu b. ministra dr. Kiernika Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Bochni. Po zapoznaniu się z sytuacją polityczną wsi, Zjazd przystąpił do rozpatrywania spraw organizacyjnych a to wyboru delegatów na Kongres Str. Lud. Delegatem został wybrany p. Jan Sondel, wiceprezes Z. P. St. Lud w Bochni. Na Zjeździe tym była rozpatrywana sprawa wojewódzkiego kursu politycznego, oraz sprawa propagandy prasy ludowej P. Książek, na zakończenie Zjazdu wniósł apel do wszystkich chłopów, ludowców, aby pomogli w trudnych warunkach, pozostającym rodzinom więźniów politycznych. Zjazd bardzo przychylnie odniósł się do tego apelu, a cały szereg ludowców zgłosiło się z pomocą dla opuszczonej rodziny p. Gądka, który odsiaduje karę w Wiśniczu za sprawy łapanowskie.

Fr. Książek.

Trzy krwawe samosądy na Podhalu

W Cichem na Podhalu dokonano w ubiegłym miesiącu wielu kradzieży. Spowodowało to, że miejscowa ludność zaczęła wystawiać warty nocne celem przychwycenia złodziei i przeszkodzenia dalszym kradzieżom. W czasie takiej warty nocnej przychwycono jednego ze złodziei, którego tak pobito, że po oddaniu w ręce policji zmarł.

Towarzysze zabitego postanowili zemścić się na mieszkańcach Cichego i podpalili dwie zagrody włościańskie. Wypadek ten i nie wykrycie sprawców podpalenia spotęgował oburzenie mieszkańców Cichego, którzy dnia 10 bm. dokonali krwawego samosądu.

Oto około 50 wieśniaków z Cichego podejrzewając Józefa Żąglenia, lat około 40 i Bronisława Szymusiaka, lat 38, o dokonanie podpalenia, wyciągnęli ich przemocą poza obręb wsi i tam pałkami ciężko ich pobili. Żągleń zmarł na miejscu, a Szymusiak dogorywa.

Tego samego dnia około 150 chłopów z Ratułowa i Cichego w podobny sposób wyprowadziło w pole Jana Zaryckiego, l. 21, z Międzyczerwiennego i również go na śmierć kijami zatłukli. Ofiarą samosądu wieśniaków padło jeszcze trzecie życie ludzkie, gdyż w rowie przydrożnym koło Ratułowa znaleziono zwłoki nieznanego osobnika, którego śmierć nastąpiła skutkiem pobicia.

W noc poprzedzającą powyższe wypadki, w tej samej wsi Cichem, podejrzany o kradzieże Jan Długopolski w chwili, gdy pod dom jego zbliżała się warta nocna, złożona z 30 ludzi, strzelił do niej kilkakrotnie z karabinu, zabijając jednego i ciężko raniąc 2 wartowników.

Pożar strawił 65 budynków

W niedzielę w kolonji Dworzyszcze, gminy janowskiej, na Wileńszczyźnie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w domu niejakiego Jankowicza, wybuchł pożar. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i w rezultacie pożar strawił 65 zabudowań gospodarczych i mieszkalnych.

W czasie akcji ratunkowej 11 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia i w rezultacie dwie najbardziej poparzone osoby zmarły. Są to niejaki Ignacy Pućko i Kazimierz Dworzyca.

Olbrzymi meteor nad Warszawą

W niedzielę wieczorem pojawił się nad Warszawą niezwykłej okazałości meteor. Przebiegł on bardzo szybko ku południowemu wschodowi, zaś blaskiem swym przewyższał 200—300 razy najsilniejsze gwiazdy nieba.

Zjawisko to rzadkiej okazałości trwało około 2 sekundy.

Okropna zemsta złodzieja

We wsi Ciche w pow. nowotarskim woj. krakowskiego znany był jako złodziej niej. Józef Długopolski, zamieszkały w tejże wsi.

W nocy z soboty na niedzielę trzej wartownicy wiejscy 40-letni Andrzej Miśniak, 35-letni Jacenty Pieczura i 30-letni Józef Tyrała podeszli pod dom Długopolskiego, by stwierdzić, czy nie wyszedł przypadkiem na kradzieże. W tym momencie opryszek wyskoczył nagle ze swej zagrody i trzykrotnie strzelił do wartowników z karabinu.

Pierwszy strzał położył trupem na miejscu Miśniaka, drugi ciężko ranił w brzuch Pieczurę, trzeci lżej ranił Tyrałę. Długopolski po tym czynie zbiegł.

Miejscowy posterunek policji zarządził za zbiegłym opryszkiem energiczny pościg, w wyniku którego Długopolskiego tej samej nocy nad ranem ujęto, wraz z karabinem. Opryszek został odstawiony do dyspozycji sądu. Obu rannych, w tem Pieczurę, w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Tragiczna śmierć kłusownika

Mieszkaniec wsi Czarnie Małe, w powiecie rypińskim woj. warszawskiego, niejaki Stanisław Ulanowski od paru lat uprawiał kłusownictwo w sąsiednich lasach Skrwileńskich. Ostatnią wyprawę urządził w dniu 7 bm. przed wieczorem na sarny — pasące się na polach przy lasach skrwileńskich.

Po polowaniu późną szarowką powrócił do swojej zagrody i kiedy fuzję nabitą chował, przez nieostrożność nastąpił wystrzał. Cały nabój ugodził Ulanowskiego w pierś. Ulanowski z okropną raną odbiegł od tragicznego miejsca jeszcze 15 metrów, poczem upadł i skonał.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY.

Dnia 15 października br. w nocy dokonano napadu rabunkowego na dom Wandasów w Babicach pow. bialskim. Kilku sprawców z osmolonemi sadzą twarzami wtargnęło do mieszkana, żądając pod groźbą rewolwerów wydania pieniędzy, które zrabowali.

Policja powiadomiona o występie rabiusów wszczęła poszukiwania, w wyniku których zatrzymany został Karol Rydzikowski, lat 18, pochodzący z sąsiedniej wioski, Brzezinki. Dalsze śledztwo oparło się na okoliczności zaginięcia tajemniczego Jana Ogiegły lat 19, robotnika, zajętego odlewaniem gipsowych figurek u sąsiada Wasdasów.

Na podstawie rysopisu zarządzono inwigilację, to też kiedy policja wadowicka dowiedziała się poufnie, że Ogiegło pojawił się na obszarze powiatu, urządziła na zbiega pułapkę. Choć Ogiegło krył się w lasach, zdołano go osaczyć i w dniu 4 bm. otoczyć patrolami policji, tak, że nie mógł się już wymknąć. Kiedy pościg zbliżył się do Ogiegły, rabuś widząc, iż nie ujdzie pogoni, sam sobie wymierzył sprawiedliwość, odbierając sobie życie wystrzałem z rewolweru.

TRAGICZNA ŚMIERĆ HANDLARKI

Z Częstochowy do Raszczuba wracała furą handlarka Łaja Zylbersztajn z Pławna. Przed mostem na Warcie konie puszczono samopas zjechały do rzeki, pogrążając wóz. Handlarka utonęła, furman i konie ocalały.

Radjowy program rolniczy

od 17 do 23 listopada 1935 r.

W programie rozgłośni Warszawskiej na niedzielę, dnia 17 listopada, słuchacze wiejscy znajdą jak zwykle „Gazetkę rolniczą‘ o godz. 9.03. Gazetka ta, ciesząca się już dużą popularnością wśród rolników, przyniesie szereg interesujących wiadomości ze świata rolniczego.

W niedzielę, dnia 17 listopada, popołudniu, na „Godzinę rolnika‘ złożą się trzy audycje, mianowicie:

O godz. 15-tej gospodyni z Łomżyńskiego p. Marja Lusińska w pogadance pod tyt. „Co robimy na wsi‘ opowie słuchaczom o pracach gospodyni wiejskiej w domu, gospodarstwie i organizacji, Z pogłoski tej dowiemy się również o coraz widoczniejszym wpływie kobiety wiejskiej na kształtowanie się życia kulturalnego i gospodarczego na wsi.

O godz. 15,25 w „Przeglądzie rynków produktów wiejskich‘ p. Stanisław Prus-Wiśniewski omówi kształtowanie się cen na ważniejsze produkty rolnicze.

O godz. 15,45 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Warszawy pogadankę p. Tadeusza Kłakowskiego p. tyt. „Spółdzielczość a polska rzeczywistość gospodarcza‘. Ważne to zagadnienie, wiążące się ściśle ze sprawą zbytu produkcji rolnej i zaopatrzeniem rolnika w potrzebne środki dla tej produkcji domaga się obecnie, więcej niż kiedykolwiek, specjalnego oświetlenia. Toteż niewątpliwie wspomniana pogadanka zainteresuje zarówno szerokie sfery rolników, jak i naszych działaczy, pracujących nad rozwojem spółdzielczości.

W tygodniu program zawiera następujące audycje dla wsi:

Poniedziałek, dnia 18 bm., o godz. 19,00: „Skrzynka rolnicza“ w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Wtorek, dnia 19 bm., o godz. 19.00: „Wiadomości rolnicze“ wygłosi Józef Płatek.

Środa, dnia 20 bm., o godz. 19,00: „Nie traćmy siły nawozowej w gospodarstwie“, wygłosi St. Leśniowski.

Czwartek, dnia 21 bm., o godz. 19,00: „Kącik dla młodzieży wiejskiej“.

Piątek, dnia 22 bm., o godz. 19.00: „Skrzynka rolnicza“ w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

Sobota, dnia 23 bm., o godz. 19.00: „Przegląd wydawnictw rolniczych“, wygłosi Tadeusz Sawicki.

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, 16. XI. — 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Mała orkiestra P. R.; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 14,30 Muzyka lekka; 15,00 Fragment z powieści „Sól ziemi“; 15,15 Nasz handel morski; 16,15 Utwory organowe; 16,30 Skrzynka techniczna; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17,00 Dusza języka i dusza kraju — reportaż; 17,15 Nowości z płyt; 17.45 Dziki łabędź — pogadanka; 17,50 Miasteczko Zakopane. pogadanka; 18,00 Audycja dla dzieci; 18,30 Przegląd wydawnictw; 18,40 Pogadanka społeczna; 19,00 Przegląd prasy rolniczej; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00 Muzyka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrazki z Polski współczesnej; 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21,30 Wesoła Syrena; 22.00 Czar walca — operetka; 23,20 Muzyka taneczna.

Niedziela, 17. 11. 9.00 Audycja poranna. 10.30 Nabożeństwo z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Fragment słuchowiskowy „Ponad śnieg“. 14.00 Fragment z powieści „Ludzie bezdomni“. 14.20 Muzyka lekka. 15.00 „Godzina rolnika“. 16.00 „Czem jest twój tatuś? — strażakiem“, audycja dla dzieci. 16.15 Muzyka. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Migawki regjonalne. 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Słuchowisko „Kapitan statku“. 19.15 „Co czytać?“ 19.30 Wesoła lwowska fala. 20.00 Opera „Halka“. — W przerwie drugiej: dziennik wieczorny W przerwie trzeciej: wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 18. 11.

12,03 Dziennik południowy; 12,15 Muzyka; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Muzyka lekka; 16,15 Orkiestra; 16,45 „Cień między kumotrami“ — skecz; 17,00 „Policja kobieca u nas i gdzieindziej“ — odczyt; 17,15 Wiersze; 17,20 Koncert skrzypcowy; 17,50 „Z podróży po ogrodach zoologicznych po Europie“ — pog.; 18,00 Recital fortepianowy; 18,30 Listy od dzieci; 18,45 Muzyka z płyt; 19,00 Skrzynka rolnicza; 19,50 Pogadanka aktualna: 20.00 Audycja żołnierska; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej“; 21,00 Wieczór literacki poświęcony Żeromskiemu; 21,30 Koncert utworów I. J. Paderewskiego; 22,45 Muzyka taneczna.

Z życia Stron. Ludowego

POW. STOPNICA. W dniu 17 listopada we wsi Klempie Dolne u ob Augutyna odbędzie się Zebranie Zarządów Kół Stronnictwa Ludowego. Koło winno wysłać obowiązkowo na Zjazd: prezesa, sekretarza, skarbnika. Początek o godz. 11-ej rano.

()— Celejewski, prez. Juszczyk, sekre.

(—) Celejewski, prezes.

(—) Juszczyk, sekret.

• **POW. MIECHÓW.** We wtorek, dn. 19 listopada br., w Miechowie, w domu p. Trojanowskiej, Rynek nr. 17, odbędzie się Zjazd Powiatowy pow. miechowskiego. Udział wszystkich Zarządów Kół S. L. obowiązkowy. Początek o godz. 12-ej w południe.

Bydło i mięso

z dnia 12-go listopada 1935 r.

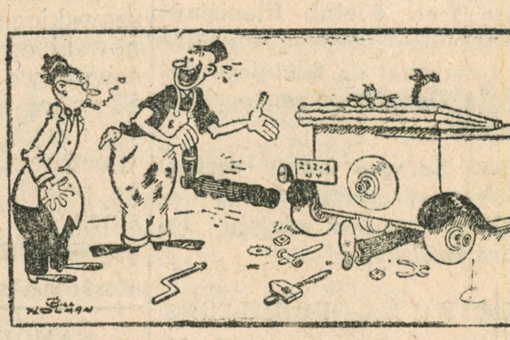
Płacono w złotych za 100 kg. żywejwagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	—	—
Woły mięsiste	60—65	54—58
Stadniki wytucz.	—	56—60
Stadniki mięsiste	60—62	50—54
Stadniki mierne	—	40—44
Krowy wytucz	—	60—64
Krowy mięsiste	60—65	48—54
Krowy mierne	—	16—20
Jałówki wytucz.	80—88	64—70
Cielęta db. odżyw.	85—90	60—66
Swinie:		
ponad 150 kg.	90—109	—
120—150 kg.	80—90	96—102
100—120 kg.	70—80	88—94
80—100 kg.	—	82—86
ponad 80 kg.	—	74—80

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	26,15
100 franków francuskich	zł	35,00
100 franków szwajcarsk.	zł	172.75
100 franków belgijskich	zł	89,60
100 koron czeskich	zł	20,85
100 guldenów gdańskich	zł	100,00
100 marek niemieckich	zł	146,50

HUMOR.



„Kładę zazwyczaj stare buciska pod samochód, i szef mój jest zdania, że pracuję zawzięcie“.

Założyciel Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie.